Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Cena 15 gr.

Rok III. Nowogródek, Sroda 18 grudnia 1929 r. Nr. 349 (706)

REDAKCJA CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do g. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00 z odnoszeniem do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tabelce (przed kroniką) 40 gr. za tekstem 10 gr. za milimetr jednoszpaltowy drobnem 10 gr. za wyraz 10 gr., posady i prace poszukujące po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POSWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja. Nr. 1. — Telefony 75 i 100.

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomja". :—: w STOŁPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

Ku naprawie

Z pośród wielu zasadniczych pomyłek, które w naszem życiu państwowem grają niepoślednią rolę jest stosunek obywatela do państwa—ujmowany albo niezgodnie z pojęciem samego państwa, albo z rolą obywatela mającego w tem państwie działać. Te pojęcia nasze kształtowały się w okresie niewoli i rozwój polskiej myśli politycznej uległ przerwie na ten właśnie okres przenosząc się w sferę czysto teoretycznych dociekań bez możliwości praktycznego stosowania w życiu.

Stosunek zaś obywatela polaka do państw zaborczych był wrogi bez względu na to czy był on logiczny. Pojęcie rządu jako siły, która wykonywała narzucone nam i niemal zawsze przeciw nam skierowane prawa w umysłowości naszej musiało nabierać formy negatywnej, jako instytucji, którą należy wszelkimi środkami zwalczać—chociażby dla samej negacji zasadniczej.

Ten motyw wystawy nie ustał w neutralności całego szeregu ludzi pozostał również już po odzyskaniu niepodległości.

I jeśli dzisiejsza opozycja mająca na swą obronę jedynie frazesy dawnych komunałów, nie może zrozumieć swej roli w państwie to zasadnicza przyczyna tego stanu rzeczy tkwi właśnie w jej martwocie w jej zasadniczej negacji, wynikającej z tych metod jakie, były stosowane w okresie niewoli.

Najwyraźniej zaś uwiwoczniają się zasadnicze cechy opozycji w roli jaką odgrywa, lub powiedzmy wyraźniej jaką usiłuje odgrywać przez otwarcie przesilenia gabinetowego, w którem korzystając ze swej arytmetycznej przewagi spowodowała ustąpienie rządu — wobec którego nie wysunęła żadnych zasadniczych zarzutów i nie mogąc stwierdzić nic, coby mogło powagę tego rządu w oczach społeczeństwa obniżyć.

Decydując się na akt wyrażenia rządowi votum nieufności —opozycja nie liczyła sie z możliwością uzyskania stąd pozytywnych wyników—oświadczając zresztą bezpośrednio po dymisji rządu, że inicjatywy strworzenia rządu nie podejmie. Dokonała zatem czynu negatywnego—zamanifestowała swoją możność obalenia rządu bez możności jego tworzenia.

Przyszły wprawdzie późnej deklaracje centrolewu, że opozycja nie cofnąłaby się przed utworzeniem rządu, gdyby jej tę misję zlecono, ale oświadczenie to nie zostało przyjęte jako deklaracja formalna—bo istotnego znaczenia mieć nie mogła już wskutek olbrzymiej rozbieżności programów politycznych, które mogły być zapomniane jedynie dla sprawy obalenia Rządu.

Punkt ciężkości przesilenia przeniósł się tedy z ulicy Wiejskiej na Zamek, gdzie tymczasem rozpoczęły się konferencje P. Prezydenta z przywódcami—mające wyjaśnić samo zagadnienie opozycji nie deklarującej w Sejmie żadnego programu, nie wykazującej ze swej strony zdolności do wzięcia aktywnego udziału w dalszej pracy ustawodawczej, a swą negatywnością mogącej być w tej pracy dużą przeszkodą. Zdenerwowanie jakie okazywała opozycja w trakcie tych konferencyj było tak wyraźne—że pozwalało przypuszczać, iż w łonie samej opozycji brak jest zadowolenia z osięgniętych wyników.

Przesilenie, które się przedłużało, straciło najwyraźniej cechy przesilenia gabinetowego a przechodziło w przesilenie polityczne, w którem musiały się przetworzyć i być poddanemi rewizji pojęcia, które stanowiły podstawę wszystkich dotychczasowych opozycji—t. j. stosunek do zagadnień państwowych.

Opozycja bowiem nie licząca się z potrzebami państwa, a zwalczająca Rząd z przyczyn uczuciowych przestaje być opozycją w rozumieniu parlamentaryzmu, a staje się czynnikiem rozkładu, jaki w całem społeczeństwie spotkać się musi z poważnemi zastrzeżeniami.

Jeśli wczorajsza konferencja u Pana Prezydenta na Zamku zdołała sprowadzić opozycję z drogi zasadniczej negacji, wykazując szkodliwość jej metod będących w zasadniczej sprzeczności z dążeniem całego społeczeństwa to stanęlibyśmy w obliczu nowego, niekrępowanego okresu rozwoju—myśli państwowej polskiej.

Konferencja u p. Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA 17.12. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 10.30 rano P. Prezydent Rzeczypospoliej przyjął na Zamku prezesa Rady Ministrów, dr. Kazimierza Świtalskiego. O godz. 11 rano w sali Rycerskiej na Zamku odbyła się konferencja przy udziale przywódców stronnictw: pułk. Sławka (BBWR.), Niedziałkowskiego (PPS.), Roga (Wyzwolenie), Dąbskiego (Piast), Rybarskiego (Klub Narodowy), Chacińskiego (Ch. D.) Chądzińskiego (NPR. prawica), Smulikowskiego (PPS. fr. rew.) i Rozmarina (Koło Żyd.), oraz min. Sprawiedliwości p. Cara. Obecność min. Cara, świadczy, że p. Prezydent Rzeczypospolitej chciał zaciągnąć opinji przedstawicieli stronnictw sejmowych o najważniejszym zagadnieniu: sprawie zmiany konstytucji. Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że gotowi się stworzyć rząd, któryby miał bezwzględnę większość w Sejmie. Pan Prezydent po wysłuchaniu opinji nie wypowiedział swej decyzji odnośnie do wyników konferencji.

Jest objawem bardzo charakterystycznym, że poza tą konferencją, nie odbyły się już żadne narady. Jedynie kluby sejmowe obradowały w ciągu dnia wczorajszego, ze względu na dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Na wieczór zapowiedziany jest komunikat Kancelarji Cywilnej P. Prezydenta w sprawie przesilenia rządowego.

Według pogłosek kursujących w kołach zbliżonych do Rządu P. Prezydent Rzeczypospolitej dziś przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu podpisze listę nowego gabinetu. W tychże kołach jako prawdopodobnego prezesa Rady Ministrów wymieniają nazwisko ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cara.

W każdym razie, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dzień dzisiejszy będzie ostatnim dniem przesilenia gabinetowego.

Odwołanie.

Niniejszem cofam oszczerstwo rzucone przezemnie na Nadleśniczego Różankowskiego Nadleśnictwa p. inż. Zjawnego Stanisława oraz przepraszam Go publicznie za wyrządzoną Mu tem samem krzywdę moralną.

Kazimierz Mikołajczyk
Wierzbiłki

1698—3

Pogłoski o składzie przyszłego rządu

WARSZAWA, 17.XII (tel. wł.) Wczoraj w związku z odbywającą się na Zamku u Pana Prezydenta konferencją przywódców stronnictw w kołach politycznych obszernie komentowano pozytywny wynik tych konferencyj wskazując, że doprowadziły one zasadniczo do wyjaśnienia sytuacji i osiągnięcia porozumienia w sprawie zmiany Konstytucji w wyniku czego przywódcy opozycji wycofali się ze swego nieprzejednanego stanowiska.

W związku z tem omawiano również skład przyszłego rządu przyczem na stanowisko premjera wymieniono prof. Bartla, ministra Cara, i gen. Sosnowskiego. — Uchodzi za pewnik, że prof. Bartel misji tworzenia rządu nie przyjmie.

W tych samych Kołach twierdzą, że kandydatura gen. Sosnkowskiego spotkałaby się z poparciem wszystkich Klubów.

Centrolew nie może dojść do porozumienia

WARSZAWA 17.12 (tel. wł.) W dniu wczorajszym w prywatnem mieszkaniu jednego z członków Centrolewu odbyło się posiedzenie przedstawicieli klubów, które wchodzą w skład tego bloku. Nawiązano również kontakt z Klubem Narodowym i w zebraniu wziął udział przedstawiciel Klubu poseł Rybarski. Postanowiono na konferencji wspólniej u. p. Prezydenta wysunąć wniosek w sprawie gotowości utworzenia gabinetu przez Centrolew, przy udziale Klubu Narodowego. Gabinet ten miałby w Sejmie 210 głosów. Podczas układania odpowiedniego oświadczenia nie zdołali uczestnicy zebrania dojść do porozumienia.

Katastrofa w kopalni

WARSZAWA 17.XII Z Katowic donoszą, o katastrofie w kopalni „Iga" w Małym Dębiu. Zawalił się tam mur, który przygniótił 2 robotników i jednego ciężko zranił. Śledztwo przeprowadzone na miejscu katastrofy stwierdziło winę właściciela, który też będzie ponosić konsekwencje.

Nagroda za złapanie mordercy

WARSZAWA, 17.12. Komenda Główna Policji Państwowej ogłosiła nagrodę w wysokości 2000 złotych za pochwycenie względnie wskazanie adresu ostapka, ze wsi Polany pow oszmiańskiego, który zamordował posterunkowego P.P. Michała Zawadzkiego i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Amerykańska pożyczka dla Niemiec

BERLIN 17.12. Pertraktacje między konsorcjum banków amerykańskich, a rządem Rzeszy w sprawie pożyczki posuwają się stale naprzód.

W dniu wczorajszym na giełdzie berlińskiej, jak donosi „Vossische Zeitung" rozeszła się pogłoska o podpisaniu pożyczki, wpływając naturalnie na zwyżkę akcji. Pożyczka ma wynosić 400 miljonów marek.

Przelot przez Atlantyk

PARYŻ, 17. XII. Lotnikom Challe i Lerre Borges udało się przelecieć Atlantyk z Lizbony do Brazylji. Po osiągnięciu już lądu Brazylijskiego w okolicy Rio Grande nastąpiła katastrofa. Aparat spadł z niewielkiej stosunkowo wysokości rozbijając się na szczątki. Lotnik major Lorre-Borges wyszedł bez szwanku—towarzysz jego, kpt. Challe jest lekko ranny.

Walka na froncie gospodarczym w Rosji Sowieckiej

Rosja sowiecka jest w czasach ostatnich widownią gorączkowych przygotowań do decydującej walki na froncie gospodarczym. Centralny komitet wykonawczy ogólnozwiązkowej partji komunistycznej usiłuje przekonać wszystkich przeciwników polityki Stalina, że plan gospodarczy rządu jest jedynym słusznym i racjonalnym programem rozwoju ekonomicznego kraju i że zbawienie ZSSR. leży w szybkiem wykonaniu wszystkich projektów indistrjalizacyjnych i kolektywizacyjnych wsi rosyjskich.

Wszystkie siły wytężone są w kierunku realizacji oficjalnego planu pięcioletniego, który musiałby być skazany na zupełne fiasco, o ile już w pierwszych latach dojść by miało do odchyleń od przewidzianych w nim elektów. Zarówno Stalin, jak i jego najbliżsi współpracownicy uświadamiają sobie znakomicie, że niepowodzenie tej czy innej akcji, wynikającej z planu pięcioletniego, musiałoby pociągnąć za sobą ogólne zwątpienie w społeczeństwie i ponadto wywoływałoby niepożądany ferment wśród niektórych działaczy partyjnych. Dlatego też CKW. nie szczędzi wysiłków, by wszystko, co w planie pięcioletnim jest przewidziane — przynajmniej w pierwszych latach — tylko szczegółowo wypełniane, by powstawały nowe fabryki i gospodarstwa zbiorowe, by znikały prywatne przedsiębiorstwa handlowe i td.

Ale żywych sił, potrzebnych do wykonania tego planu, ma Stalin stanowczo za mało. Liczba komunistów, wierzących w powodzenie akcji gospodarczej CIK. jest w stosunku do obszaru ZSSR znikomo mała. Dlatego to Cedtralny komitet wykonawczy partji komunistycznej zmuszony jest szukać nowych sił pomocniczych.

To poszukiwanie nowych sił znalazło swój jaskrawy wyraz na niedawnem posiedzeniu plenarnem Związku młodzieży komunistycznej, na którem przedstawiciele sfer rządowych rozwinęli ożywioną akcją na rzecz pozyskania do czynnej współpracy nad realizacja planu gospodarczego jaknajliczniejszych zastępów młodzieży. Postanowiono między innemi zorganizować z z pośród członków Związku komsomolskiego t.zw. „brygady szturmowe". Brygady te prowadziłyby w całym kraju ożywioną agitację na rzecz realizacji planu pięcioletniego, a pozatem brałyby czynny udział w samej realizacji niektórych jego punktów. Projektowane jest dalej wypuszczenie specjalnej pożyczki wewnętrznej imienia młodzieży komunistycznej. Pożyczkę tę podpisywać mają przedewszystkiem członkowie „komsomołu", a środki uzyskane w ten sposób pójść mają na zakupienie większej ilości traktorów dla gospodarstw kolektywnych. Udział młodzieży komunistycznej w pracy na rzecz kolektywizacji wsi jest obowiązkowy. Nadto członkowie związku czuwać mają nad tem, by życie codzienne ludności wiejskiej zmieniło się w jaknajszybszym czasie w kierunku powszechnej „sowietyzacji". Problem „sowietyzacji" życia publicznego znajdzie swe uwzględnienie również przy budowie nowych miast nad Wołgą, gdzie powstać mają wielkie kolektywne domy mieszkalne, restauracje, kluby, sierocińce i ochronki dla dzieci robotników, czytelnie, bibljoteki i t. d.

Zaznaczyć należy, iż na tle rozbieżności poglądów między zwolennikami kolektywizacji życia codziennego, propagatorami indywidualizacji dochodzi w czasach ostatnich coraz częstej do ostrych zatargów nawet w łonie samych organizacyj komunistycznych. Zdaje się jednak, że Stalin i tutaj potrafi poskromić nielicznych zresztą opozycjonistów, którzy odważają się propagować poglądy sprzeczne z poglądami dyktatora.

„Patosem walki" na froncie gospodarczym starają się bolszewicy przepoić nawet duszę dziecka. Tak więc w większych miastach rosyjskich organizowane są specjalne oddziały dzieci, którym każe się zbierać stare części metalowe i inne odpadki dla fabryk. Wielcy politycy moskiewscy chcą,—jak się zdaje,—wmówić dzieciom, że od nich zależne będzie powodzenie, czy też fiasco pięcioletniego planu gospodarczego.

W imie realizacji planu pięcioletniego w całym kraju prowadzona jest gorączkowa propaganda, połączona z bezwzględną walką ze wszystkimi klasowymi przeciwnikami komunizmu, jako też z tymi członkami partji komunistycznej, którzy pozostając pod wpływem tak zwanych odchyleńców, odważają się krytykować poczynania i zamiary Stalina w dziedzinie życia gospodarczego kraju.

Czechosłowackie Rady Rolnicze o likwidacji kryzysu w gospodarstwie wiejskim

Ostry kryzys w gospodarstwie wiejskiem wysunął się w czasach ostatnich na czało czechosłowackich zagadnień państwowych, a nowy rząd praski niewątpliwie już w czasie najbliższym zmuszony będzie zająć się szczegółowem rozpatrzeniem doniosłego tego problemu i zastanowić się nad sposobami jego likwidacji.

W związku z tem czechosłowackie Rady rolnicze, które w tych dniach obradowały w Pradze na specjalnym ogólnopaństwowym kongresie opracowały szczegółowy plan walki z kryzysem w gospodarstwie wiejskiem, który to plan w postaci specjalnego memorjału przedłożony zostanie rządowi praskiemu.

Znaczenie uchwał zjazdu Rad rolniczych jest tem większe, że wzięli w nich udział również przedstawiciele Związku przemysłowców chechosłowackich, którzy w niemniejszym stopniu, co przedstawiciele rolnictwa zainteresowani są w rychłem zlikwidowaniu kryzysu.

Rady rolnicze wysunęły następujące postulaty, od których realizacji obiecują sobie przezwyciężenie katastrofalnego kryzysu czechosłowackiego gospodarstwa wiejskiego: 1) zabezpieczenie stałych cen produktów gospodarstwa wiejskiego na pozlomie, zapewniających gospodarstwu wiejskiemu minimalną rentowność; 2) wzmocnienie organizacyj sprzedaży we wszystkich dziedzinach gospodarstwa wiejskiego; 3) podniesienie i gwarancję jakości produkcji rolnej.

Celem umożliwienia realizacji tych postulatów domagają się Rady rolnicze przeprowadzenia przez miarodajne czynniki całego szeregu pomocniczych zarządzeń. A więc: podwyższenia czechosłowackich ceł importowych do wysokości, odpowiadającej ochronie celnej państw sąsiednich, przedewszystkiem Niemiec; zaprowadzenia systemu certyfikatów dowozowych przy imporcie tych artykułów, które dotychczas sprawdzane są bez certyfikatów (trzoda chlewna, masło, jaja, kartofle, jarzyny, jęczmień, słód); zorganizowania syndykatów importowych i eksportowych i t. d.

Zdaniem Rad rolniczych realizacja wszystkich tych postulatów wymagać musi uprzedniego zrewidowania wszystkich umów handlowych Czechosłowacji z państwami obcemi, przedewszystkiem zaś z Polską. Dalej dokładnej rewizji należy poddać czechosłowacką taryfę celną, pochodzącą jeszcze z czasów przedwojennych i wobec tego nie uwzględniającą należytej mierze obecnych warunków.

Wreszcie domagają się Rady rolnicze, by wszelkie zamówienia na dostawy rządowe oddawane były producentom krajowym i żeby rząd w ciągu pięciu lat asygnował rocznie po 50 milj. koron na zwalczanie kryzysu w gospodarstwie wiejskiem.

Wyszczególnione powyżej postulaty czechosłowackich Rad rolniczych dotyczą wszystkich niemal dziedzin życia gospodarczego Czechosłowacji, domagając się przedewszystkiem ochrony interesów czechosłowackiego rolnictwa. Nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, że postulaty te spotkają się z ostrą krytyką ze strony innych warstw ludności, przedewszystkiem zaś ze strony konsumentów miejskich.

CO PISAŁ O KOMUNISTACH KRASIN?

Wdowa znanego działacza sowieckiego Krasina, byłego posła w Londynie, zmarłego w roku 1926, ogłosiła książkę ze wspomnieniami o swym mężu. W książce tej przytaczają się listy, w których Krasin pisał: „Bolszewicy zamiast tego, by realizować program konstruktywny, przelewali krew w sposób najbardziej straszliwy i zupełnie niepotrzebnie".

W innym liście, napisanym jeszcze przed rewolucją październikową, Krasin oświadczył: „Idjoci, którzy mianują się rewolucjonistami, w dalszym ciągu zdobią swą osobą główne place Petersburga i zaśmiecają miasto pestkami ze słonecznika. Czuć, że nadchodzi anarchja i to wywołuje pewne obawy wśród zamych bolszewików".

Nagłe przerwanie zjazdu biskupów litewskich

KOWNO 17.XII Rozpoczęty wczoraj zjazd biskupów katolickich Litwy został nagle odroczony na wyraźne życzenie prezydenta Smetony.

Powodem tego były niezwykle ostre wystąpienia uczestników zjazdu przeciw rządowi głównie z powodu zamiaru odebrania klerowi prowadzonych przez nich szkół średnich i przemianowania ich na rządowe. Smetona zwrócił się do arcybiskupa Skwireckisa z prośbą o odroczenie zjazdu do połowy stycznia roku przyszłego, albowiem do tego czasu rząd usunie wszystkie poruszane na zjeździe bolączki.

Wobec takiego oświadczenia prezydenta arcybiskup zjazd odroczył.

Narady nad rozbrojeniem na morzu

PARYŻ, 17.XII. Japońska delegacja na konferencję morską przybyła dzisiaj do Waszyngtonu, gdzie odbędą się przedwstępne narady w sprawach rozbrojenia morskiego. W konferencjach tych wezmą udział tylko delegaci japońscy i amerykańscy. Obrady potrwać mają cztery dni. Były premjer japoński Wakatsuki, szef delegacji oświadczył dziennikarzom, iż Japonja popierać będzie na konferencji stosunek tonażu 10 : 10 : 7. W kołach politycznych Waszyngtonu twierdzą, iż najważniejszym punktem przedwstępnych rokowań między Japonją i Ameryką będzie uzgodnienie stanowiska w sprawie skasowania łodzi podwodnych. Delegacja japońska, która wyjechała z instrukcjami przeciwko skasowaniu łodzi podwodnych gotowa jest ustąpić ze swych żądań, jeżeli Anglja i Ameryka zredukują w odpowiednim stosunku własną flotę.

REKLAMA jest dźwignią handlu

W GRUDNIU W **RADJO**

14-go EGON PETRI
16-go HENRI MARTEAU
19-go ADA SARI
23-24-25-go AUDYCJE ŚWIATECZNE
i wiele innych sensacyjnych audycyj

RADJO TO NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK NA **GWIAZDKĘ**

1695—2

PHILIPS RADIO

Jedynym podarunkiem gwiazdkowym dla całej rodziny jest—«TRÓJKA« Philipsa

SŁOTA, MRÓZ, ZADYMKA...
W DOMU CIEPŁO, gra
„TRÓJKA"
PHILIPSA

Odbiór stacyj krajowych i zagranicznych.
Komplet: „TRÓJKA" Philipsa i głośnik typ 2014. zł. 359
Szczegółowe prospekty, katalogi i cenniki prześlą na żądanie.

Polskie Zakłady Philips S.A.
Warszawa, Karolkowa 36-44
Wydz. Radjowy III-50.

PHILIPS

Co słychać nowego?

18 Środa

Dziś: Ócz. NMP.

Jutro: Nemezjusza

Biuletyn stacji meteorologicznej w Nowogródku z dnia 17 XII 1929 r.

Godz. 6.17. — Ciśnienie powietrza 759, kierunek wiatru zachodni, szybkość 3 m. na sek. Niebo w 1) zachmurzone. Temperatura powietrza —0,9°.

Godzina 12.17. Ciśnienie powietrza 760. kierunek wiatru zachodni, szybkość 3 metry na sek. Niebo w 10, zachmurzone. Temperatura powietrza 0,°.

Godzina 20.17. Ciśnienie powietrza 764; kierunek wiatru zachodni, szybkość, 3 metry na sek. Niebo w 9. zachmurzone. Temperatura powietrza —0.4°.

KRONIKA LIDZKA

Plan scaleniowy iwja

Rozpatrzenie planu scaleniowego iwja w Urzędzie Wojewódzkim (Dyrekcji Robót Publicznych) zostało ukończone. Definitywne zatwierdzenie nastąpi wkrótce, po nadesłaniu z powiatu brakujących szczegółów natury formalnej.

KRONIKA STOŁPECKA

Budowa gmachu urzędu gminy w Stołpcach

W związku z prowadzoną przez Urząd Gminy stołpeckiej budową własnego gmachu dla dla urzędu, P. Z. U. W. w Warszawie, pismem z dnia 12 b. m. udzielił gminie dalszą pożyczkę, w kwocie 24.000 zł.

Pozwoliło na ukończenie pokrycia dachem budynku, oraz na zrobienie części robót stolarskich. Przy dołożeniu pewnych jeszcze funduszów, oddanie wspomnianego budynku do użytku — możliwe będzie w połowie przyszłego lata.

Rada Gminna troszczy się o estetyczny wygląd miasta

Na posiedzeniu w dniu 21 listopada, Rada Gminy mirskiej powzięła uchwałę, nakładającą na właścicieli posesji w m-ku Mirze obowiązek, aby swe posesje, przylegające do ulic i placów publicznych, ogradzali estetycznemi płotami i wznosili bramy.

Jest to bardzo rzeczowa uchwała. Zdałoby się też wprowadzić jakieś opłaty, ew. nałożyć na właścicieli przyległych do ulic i placów publicznych obowiązek obsadzania ulic i placów drzewkami, naprzeciw swych posesji, poczem należałoby pieczę nad temiż drzewkami powierzyć tymże właścicielom, aby w ten sposób uchronić drzewka od zniszczenia. Brzydko bowiem wygląda, gdy ulice i place, choć już wybrukowane — nie są zadrzewione. Kwestja więc zadrzewienia — wymaga silniejszego nacisku.

Na Flotę Narodową

Mir nie pozostaje w tyle — za innemi, kulturalnemi ośrodkami. Na rzecz Komitetu Floty Narodowej, w drodze rozsprzedaży nalepek, uzyskano i przesłano Komitetowi kwotę 55 zł. 50 gr.

Sprostowanie

Na zasadzie art. 30 Ustawy o Prawie Prasowem w dn. 10 V 1927 r. upraszam o umieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższego sprostowania.

W związku z notatką umieszczoną w Nr. 343 „Życia Nowogródzkiego" pod tytułem „Gospodarka Kasy Chorych", zawierającą oszczerstwa przeciwko mnie, komunikuję następujące:

Nieprawdą jest, żeja umyślnie odmówiłem pozostania się przy chorej w okresie przedporodowym. Prawdą jest, że ja, stwierdziwszy zupełnie normalny i zadawalający stan rodzącej, udałem się chwilowo do domu, z zamiarem przygotowania odpowiednich narzędzi, pozostawiwszy przy rodzącej wykwalifikowaną akuszerkę, co jest zupełnie naturalne i nie może stanowić żadnego uchybienia ze strony lekarza.

Co zaś do komplikacji, powstałej przy porodzie, to one zdarzają się więcej niż 50% rodzących nawet w najlepszych klinikach. Zabieg dokonałem, nie tak jak twierdzi p. C niedbale, lecz według najnowszych wymagań położnictwa.

Co zaś do zatrudnienia w moim prywatnym zakładzie p. D-ra Abramowicza, jest to wymysł, ponieważ p. Dr. Abramowicz jest tam zatrudniony, ile ten kto pisał tą korespondencję.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku.

Dr. Feler.

Baranowicze, 15.XII 1929.

Sonety nowogródzkie.

Rynek w śniegu

Słońce stało się dzisiaj greckim dyskobolem
Coraz oto dyskami promiennymi strzela
Na rynek, który leży w brylantowej bieli
Ze straganami—guzem wyniosłym na czole.

W to wymoszczone słońcem rynkowe obejście
Wpadają kute bryły ośnieżonych sanic
I jest nagle wesołość, śmiech grubych baranic
I to czyjeś jedyne, najprawdziwsze szczęście...

A gdy się już dzwoniące przewalą lawiny
Do kolumnad straganów zmierzch tuli się siny
I kładnie wkrąg, na wszystko, długie, wąskie dłonie.

I zmęczony klepami mrozu w przestrzeń dyszy...
A gdy wszystko chciwemi rękoma pochłonie
Staje się coraz senniej... blękitniej... i ciszej...

T. Jacek Rolicki

Ostrzeżenie przed oszustem

Na terenie powiatu Nieświeskiego grasuje od jakiegoś czasu były furman Starostwa Powiatowego w Nieświeżu Charytonowicz Bronisław, syn Józefa i Michaliny, urodzony 6 lutego 1895 r. w zaść. Rymasze b. powiatu Słuckiego, zwolniony z posady w 1925, który pod przykrywką zajmowanej niby obecnie u mnie posady furmana, dopuszcza się szantażu wyłudzając od obywateli powiatu pożyczki pieniężne, rzekomo dla poszukiwania zbiegłych moich koni, na zakup niby owsa dla koni którego chwilowo zabrakło i t. p.

Ostrzegam tą drogą ludność Województwa Nowogródzkiego, że Bronisław Charytonowicz nie jest u mnie żadnym furmanem, a jako kilkakrotnie dopuszczający się szantażu jest poszukiwany listami gończemi przez organa policji państw. i w razie ujawnienia wymienionego, należy go zatrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku polic. państw.

Nadmieniam, że w ostatnich czasach zostało stwierdzono, że Bronisław Charytynowicz, na terenie powiatu Nieświeskiego uzyskał pożyczki u p. Gronostajskiej w maj. Truchany gm. Snowskiej, u p. Karpacza we wsi Kwacze gm. Horodziejskiej u p. Rudolfa Chołowieckiego maj. Horodziej gm. Horodziejskiej i u kilku sołtysów w powiecie.

J. Czarnocki
(Starosta powiatowy)

Zjazd burmistrzów i wójtów

WOŁOŻYN (kor. wł.) W dn 10.12 odbył się zjazd burmistrzów, wójtów i sekretarzy pow. Wołożyńskiego w sali posiedzeń Sejmiku Wołożyńskiego.

Zjazd był prawie całkowicie poświęcony ustaleniu pewnych zasad przyszłego budżetu na rok 1930/31.

Wszyscy zebrani przyszli do przekonania, że w przyszłym roku budżetowym trzeba zmniejszyć szarwark i inwestycje. Słuszna to zasada, gdyż trzeba dać trochę i ludziom odpocząć. W ostatnich trzech latach powiat Wołożyński tyle zrobił i to kosztowało orom wysiłku jak ze strony kierowników samorządów, tak i ze strony ludności, że nic dziwnego, że wyczuwa się potrzeba zmniejszenia tempa.

W dziedzinie oświaty zjazd stanął na stanowisku, że trzeba cały wysiłek skierować na budowę szkół i niezbędne umeblowanie już istniejących, gdyż trudno oświatę postawić na należytej stopie z braku szkół, albo braku najpotrzebniejszych rzeczy i sprzętów w szkole. Doceniając znaczenie rolnictwa w naszym powiecie Zjazd nie tylko przewiduje utrzymać normy zeszłorocznego budżetu na te cele, ale nawet będzie kładł nacisk na zwiększenie sum na rolnictwo w budżecie i powiększyć ilość instruktorów rolnych. Kierownictwo fachowe i dysponowanie sumami będzie starał się przekazać T-wu Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Na zjeździe, w myśl uchwały Sejmiku przed kilku miesiącami, powzięto uchwałę zakładać gminne Kasy Oszczędności. Prócz tego uchwalono żeby 2 proc. budżetu zwyczajnego przelać na fundusz zasobowy ogólny wszystkich gmin do Kasy Komunalnej w Wołożynie i czerpać w chwilach ciężkich dla gmin jako ułatwiony kredyt.

Zwiększone będą pozycje w budżecie na opiekę społeczną. Z pożarnictwa apelowano do zebranych o pomoc w zaopatrzenie w niezbędne rzeczy Straży Ogniowych. Zjazd uznając doniosłe znaczenie i znaczny rozwój Ochotniczych Straży na terenie powiatu przychylnie ustosunkował się do tych potrzeb i bezwzględne przyłoży wszelkich starań, żeby ten apel nie był głosem wołającego na puszczy.

No i na końcu Zjazd wyniósł uchwałę, że zatwierdzenie budżetu jak również całe budżety podawać do publicznej wiadomości w miejscowej prasie to znaczy w „Życiu Nowogródzkiem".

Po bardzo pracowitym dniu gdzie było poruszano i wiele innych spraw ścisłej obchodzących gminy, nie tylko, te które mogą interesować szerszy ogół, późno wieczorem Zjazd zakończył się tego samego dnia.

Jak nie należy pojmować pracy społecznej

STOŁPCE (kor. wł.) W pierwszych dniach listopada r. b. grupa artystów scenicznych z Warszawy zamówiła w „Ognisku Kolejowem w Stołpcach salę, na jednorazowy występ, z programem „Zabawki z Warszawki". Teatrzyk zamiast w dn. 8 listopada, przybył dn. 7—kiedy w sali Ogniska odbyło się właśnie przedstawienie kinematograficzne. Zarząd Ogniska znalazł się w kłopotliwem położeniu. Zdecydowano ostatecznie, że „Zabawki z Warszawki" należy dać pierwszeństwo, o ile zespół dojdzie do porozumienia z właścicielką kina p. Waliszewską.

W trakcie tego jeden z członków Zarządu, p. Banaszewski, wszedł do kacelarji, gdzie Prezydjum Zarządu Ogniska debatowało nad tą sprawą, oświadczając, że należy bezwzględnie dać pierwszeństwo teatrowi, który w Stołpcach niewamy rzadko. Niemal jednocześnie wszedł drugi członek Zarządu p. Witkowski—i wbrew opinji innych członków Zarządu, obstawał przy wyświetleniu filmu.

Od zdania — do zdania, zaczęły głośniejsze między p. p. Banaszewskim i Witkowskim kursować słówka. Wreszcie bardzo głośne. Publiczność tłoczyła się, ciekawa nowego spektaklu, oczekując finishu przynajmniej bokserskiego. Wreszcie wmieszały się władze,—które wydały wyrok salomonowy: Najpierw dokończy się przedstawienie kinomatograficzne—a później odbędzie się wystawienie „Zabawek z Warszawki".

Tak się też i stało. Na następnem zaś posiedzeniu Zarządu Ogniska poruszono burdę urządzoną przez żywego temperamentu p.p. Banaszewskiego i Witkowskiego. W rezultacie poruszenia tej sprawy, p. Banaszewski, czując się urażonym, wystąpił z Zarządu, bowiem miał przeświadczenie, że występował słusznie, Zarząd zaś, drugiego, egzaltownego swego członka, p. Witkowskiego—zawiesił w czynnościach i w dniu 15 b. m. na walnem zebraniu członków, zażądał od Walnego Zebrania aprobaty dla swego zarządzenia.

Mimo oczywistej w tej sprawie słuszności Zarządu—rozpoczęło się publiczne pranie brudów, stek zarzutów w różnych kierunkach, przyczem obarwało się winnym i niewinnym i skrupiło na zarządzie, ponieważ zebranie zarządzenia Zarządu nie aprobowało. P. Witkowski zatryumfował na krótką chwilkę.

Poczem p. Wieczoryński zakomunikował zebranym, że Zarząd na poprzedzającym to zebranie posiedzeniu — postanowił ustąpić. Ustosunkowanie się zebrania do sprawy zawieszenia w czynnikach p. Witkowskiego —było niejako zaaprobowaniem decyzji Zarządu, co do zamierzonej dymisji. P. Witkowski, oczywiście złożył podziękowanie zebraniu, w przeświadczeniu, że „jego" wzięło w obronę. Tymczasem, przy sprawie urządzenia choinki, p. Witkowski odniósł po kolei dwie porażki, co było wyrazem, że Z.Z.K. trymfów nie święci. lecz chodzi tu po prostu o zmianę Zarządu, słownie zresztą, gdyż Zarząd ten nie wykazał się dość energicznym, inaczej bowiem, nie dopuściłby do wywołania w dniu 7.XI przez p. Witkowskiego burdy i incydentu z p. Banaszewskim, który stał na stanowisku większości członków Zarządu.

Spodziewajmy się więc wrychle wyboru nowego Zarządu Ogniska, który, oby się okazał bardziej energicznym, w stosunku do zawodowych demagogów, zawodowych opozycjonistów — w rodzaju p. Witkowskiego z Z.Z.K.

Z działalności Bezpartyjnego Bloku

KIELCE. — Odbyło się tu organizacyjne zebranie robotnicze. Celem zebrania było dalsze organizowanie utworzonych już na terenie Kielc bezpartyjnych związków zawodowych. Zagaił zebranie przewodniczący p. K. Ziemiński, sekretarzował p. Gołuchowski. Obszerny referat o sprawach robotniczych ze specjalnem uwzględnieniem charakterystyki dotychczasowych Związków Zawodowych wygłosił sekretarz wojewódzki BBWR p. Promis. Referat został przyjęty entuzjastycznie, w rezultacie zapisało się 47 nowych członków, wobec czego związek zawodowy w Kielcach liczy dziesiątki zorganizowanych robotników. W rezultacie uchwalono rezolucję, w której zebrani stwierdzają, że dla dobra warstw pracujących należy jaknajprędzej uniezależnić związki zawodowe od wpływów partyjnych, a nowe związki zawodowe tworzyć na płaszczyźnie czysto bezpartyjnej.

W STOPNICY (woj. kieleckie) odbyło się zebranie, na które przybyło przeszło 200 osób ze wszystkich sfer miejscowego społeczeństwa, jak również i przedstawicieli drobnej i większej własności rolnej. Zebranie zagaił p. Andrzej Wieczorek, poczem dłuższy referat na temat polityczny wygłosił p. Promis. W referacie nieszczerą grę partyj opozycyjnych w Sejmie przekonywując słuchaczy o słuszności tej Bezpartyjnego Bloku. Następnie przemawiał p. N. dzela, który obszernie uzasadnił konieczność zmiany konstytucji w myśl projektu BBWR. W końcu przemówił krótko p. Krzystof Radziwiłł, zaznaczając, że wszystkie czynniki patrjotyczne i państwowo-twórcze winny się zespolić, celem należytego ugruntowania budowy Państwa Polskiego. Uchwalono rezolucję, w której zebrani potępiają warcholstwo i zgubną działalność opozycji w Sejmie, podkreślając konieczność czynnej współpracy całego społeczeństwa w realizowaniu zamierzeń Marszałka Piłsudskiego, któremu przesłano w imieniu zebranych wyrazy hołdu.

W WŁOSZCZOWIE odbyło się zebranie BBWR poprzedzone konferencją Rady Powiatowej o charakterze organizacyjnym. Na zebranie przybyło przeszło 300 osób. Zebranie zagaił p. Jan Lipiński. Referat na temat polityczny wygłosił p. Promis. Po referacie zabrał głos p. Pawluk, dziękując prelegentowi za ciekawy referat i wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i P. Marszałka Piłsudskiego, co zostało podchwycone przez wszystkich zebranych.

W PINCZOWIE odbyła się pod przewodnictwem p. Dr. Bellerta przy udziale p. Promisa konferencja organizacyjna. Omówiono szereg spraw pierwszorzędnej wagi, ustalając koordynację pracy na przyszłość zgodnie z obowiązującym planem organizacyjnym i możliwościami lokalnemi. Między innemi ze sprawozdań delegatów wynika, że idea współpracy wszystkich warstw społecznych i zawodów znajduje coraz większy posłuch wśród miejscowego społeczeństwa.

Działalność słonimskiej Ochotniczej Straży Ogniowej

SŁONIM (kor. wł.) Momentem zwrotnym działalności i rozwoju Słonimskiej Straży Pożarnej był maj r. b., ściślej dzień 12.V-20 roku. W dniu tym obradowało walne zebranie członków straży pod przewodnictwem p. Dyrektora M. Tekiera, przy udziale 53 członków, na posiedzeniu tem zapadły decydujące uchwały i posunięcia straży a mianowicie: wybory nowych ludzi do zarządu, do którego weszli: dr. S. Wejsze Łoziński, Kware B., Wigdo Rabinowicz, Chaim Rabinowicz, Mojżesz Astryński, Tadeusz Muśnicki, Dyrektor P. Z. U. W., Walenty Starostecki, Starosta, Mojżesz Zabłocki, Mojżesz Grodzieński i Zakin Mojżesz. Pozatem do Zarządu weszli: Burmistrz Wł. Plebański, Naczelnik Straży Borys Piasecki i Sz. Sidalnicki. Niestety z przyczyn od siebie niezależnych p.p. Starosta i dyr. Maśnicki wyboru nie przyjęli i za ich miejsce do Zarządu weszli Ajzensztadt i Wolf Berman, pozatem Walne Zebranie uchwaliło zmianę statutu, powiększając skład Zarządu do 17 członków.

Nowoobrany Zarząd odbył 1 organizacyjne posiedzenie 1.VI r. b. i dokonał wyborów prezydjum w osobach: Prezesa — Wigdora Rabinowicza, wiceprezesa W. Starosteckiego, skarbnika M. Grodzieńskiego i sekretarza — dr. S. Weisza.

Od tej chwili rozpoczęła się intensywna praca organizacji, wyrażająca się w staraniach nabycia nowego inwentarza straży, a szczególniej 2 autopomp. z wydatnym poparciu swej inicjatywy spotkała się miejscowa Straż Pożarna ze strony Rady Miejskiej, która doceniając konieczność nabycia sprzętu pożarniczego według najnowszych wymagań techniki—postanowiła zakupić przy pomocy subsydjum P. Z. U. W. 2 autopompy, których ogólny koszt wynosi około 75.000 złotych.

Drugą ważną czynnością obecnego Zarządu jest odrestaurowanie spalonej w r. 1921 wieży i klubu strażackiego, koszt których sięga blisko 28.000 zł., wraz z ogrodzeniem placu. Temu wielkiemu przedsięwzięciu poświęcamy słów kilka.

Środki, których ustępujący Zarząd wcale nie postawił trzeba było zdobywać nie przebierając w metodach i dlatego może zbyt popularne i często u nas składki ofiar i w tym wypadku miały swoje zastosowanie. Społeczeństwo miejscowe jednak nie dostatecznie poparło poczynań. Wydatków 6.000 zł. na ogólną zebraną kwotę 9.500 zł. pokryli członkowie Zarządu z własnych funduszów, z tego powodu długi straży na dzień dzisiejszy wynoszą około 18.000 zł. Ogólne kierownictwo pracami i administracją funduszy przeznaczonych na remont lokalu objął gospodarz Sz. Sidelnicki, zawdzięczając, energji którego straż ogniowa no i mieszkańcy miasta mogą się poszczycić naszą okazałą wieżą klubu Strażackiego. Z tych powodów w miejscowym społeczeństwie p. Sidelnicki uzyskał miano zasłużonego obywatela, a społeczeństwo przez swych delegatów w Zarządzie Straży postanowiło na ostatnim posiedzeniu Zarządu wyrazić mu podziękowania i utrwalanie w pamięci jego bezinteresownych doniosłych prac dla miasta i organizować ufundować tablicę pamiątkową z odpowiednim nadpisem.

Uroczyste otwarcie nowego klubu odbędzie się z chwilą nadejścia zakupionych motoropomp, których oczekuje się w drugiej połowie b. m.

Zarząd nowy nie zaniechał również pracę nad wyszkoleniem licznego dość zastępu strażaków i z dniem 1.I 1930 r. zostanie wynajęty instruktor pożarniczy, którego zadaniem będzie wyszkolenie naszej straży ogniowej.

W ten sposób nowy zarząd dokonał niemałych poczynań nad usprawnieniem straży w Słonimie.

Dziwną jedynie wydaje się bierność społeczeństwa chrześcijańskiego, które w szeregach czynnych strażaków jest słabo reprezentowane. Spodziewamy się jednak że i w tym kierunku zajdzie decydujący zwrot na lepsze i sztandar „w jedności siła" skupi pod sobą wszystkich obywateli zdolnych do zadań strażackich—bez różnicy wyznania i narodowości.

Rejonowy Zjazd Straży Pożarnych w Werenowie pow. lidzkiego

W dniu 15 bm. odbył się w Werenowie, pow. Lidzkiego, Rejonowy Zjazd Straży Pożarnych, na który przybyły straże z Bieniakoń i Werenowa.

Projektowany przyjazd kilku okolicznych straży nie doszedł do skutku ze względu na zły stan pogody.

Z Ramienia Związku Wojewódzkiego przybył na zjazd instr. poż. J. Pieńkowski.

Po wysłuchaniu w kościele parafjalnym nabożeństwa, straż Werenowska i Bieniakońska udały się na rynek, gdzie kolejno przerobiły ćwiczenia z musztry formalnej, sprawiania bosaków, drabin, linji wężowej, sikawki oraz łańcucha wodnego z markowanem podaniem wody.

Komisja sędziowska w składzie: wójta Witukiewicza, komendanta PP. Fuksa, instruktora wojewódzkiego J. Pieńkowskiego, instruktora pow. wołożyńskiego St. Wójcika, naczelnika Kuszelewicza i instr. poż. Lidzkiego K. Paska—po dokładnem obliczeniu czasu i sposobu wykonania ćwiczeń ustaliła że:

Miejsce 1 zajęła OSP. Bieniakonie osiągając 72 punkty i nagrodę w postaci narzędzi na sumę 200 zł.

Miejsce drugie zajęła OSP. w Werenowie osiągając 66 punkty i zdobywając drugą nagrodę w postaci narzędzi na sumę 150 złotych.

Należy podkreślić zaciekłą walkę obu straży o zdobycie pierwszeństwa, gdyż jak jedna tak i druga straż są dobrze wyszkolone i obznajmione z narzędziami.

Zawodom przyglądały się liczne grupy ciekawych, które po skończonem nabożeństwie zatrzymały się na rynku by z bliska przyjrzeć się zawodom, nagradzając oklaskami sprawnie wykonane ćwiczenia lub wesołem śmiechem poślizgnięcia się któregoś z zawodników.

Po ogłoszeniu wyników i przemówieniu instr. poż. Wójcika straże udały się na wspólny obiad, gdzie spędzono w miłym nastroju czas do wieczora.

Zapisz się na członka L.O.P. i P.

Z czasopism.

Wyszedł z druku Nr. 3 „Dekady Strzelecka". Treść numeru 3 zawiera: 1) Życiorys generała dywizji Rydza-Śmigłego, 2) Przysposobienie wojskowe społeczeństwa, 3) Tradycje Zw. Strzeleckiego, 4) Bezpieczeństwo, 5) Nasz ustrój państwowy, 6) Zdrowie, 7) Obowiązki Komendanta Oddziału, 8) Wojna gazowa, 9) Gry i zabawy ruchome, 10) Wychowawcze znaczenie śpiewu, 11) Rozrywki umysłowe.

RADJO PROGRAM

WARSZAWA fala 1411.

Środa 18 grudnia

11.58—12.05. Sygnał czasu.
12.05.—13.10. Muzyka z płyt gram.
13.10. Kom. meteor.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Kom. harcerski.
16.15. Audycja szkolna.
16.45—17.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Odczyt wojskowy.
17.45. Koncert orkiestry P.R
18.45. Rozmaitości.
19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza.
19.25.—19.40. Muzyka płyt gram.
19.40. „Radjokronika".
19.58—20.00. Sygnał czasu.
20.15. Feljeton p.t. „Stara Jerozolima i młody Tel-Aviv".
21.25. Kom. meteor. i pol.
22.25. Z dymkiem papierosa.
22.35. Kom. PAT.
23.00.—24.00. Muzyka tan.

Czwartek 19 grudnia

11.58. Sygnał czasu.
12.40. X ty koncert szkolny.
15.00. Kom. gospodarczy.
15.45. Kom. L.O.P. i P.
16.15. Muzyka z płyt gramof.
17.15. Wśród książek.
17.45. Koncert kam.
18.45. Rozmaitości.
19.10. Giełda rolnicza.
19.58. Sygnał czasu.
20.00. Odczytanie programu na dzień nast.
20.15. Feljeton p.t. „Egzotyczne żywe klejnoty"
20.30. Koncert wieczorny.
21.30. Słuchowisko z Poznania.
20.15. Kom. meteor., pol., sport.
22.25. Z dymkiem papierosa.
23.00. Muzyka tan.

Kino „NIRWANA" w Lidzie

Dziś i dni następnych

„Dziewczyna z piekła"

Rewelacyjny dramat miłosny aktorki, której rolę odtwarza słynna artystka filmowa MARY ASTOR.

Ogłoszenie niniejsze po przedstawieniu w kasie daje prawo otrzymania 33 proc. zniżki na balkonie.

OGŁOSZENIE

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza iż dniu 2-go stycznia 1930 r. o godz. 13 ej odbędzie się przetarg publiczny na dostawę kamienia do renowacji szosy Baranowicze—Słonim (dr. pań. Nr. 3/19) w ilości 1450 m³.

Za Wojewodę
(—) **Inż. A. Zubelewicz**
Dyrektor

OGŁOSZENIE

Nadleśnictwo Słonimskie w Słonimie ogłasza na dzień 2 go stycznia 1930 r. przetarg na sprzedaż drewna użytkowego, wyrobionego w dłużycach na zrębach 1929-30 roku loco las ogólną masą sosny 10856 m³, oraz wyrobionych szlipów 71 szt. i podkładów normalnotorowych 86 sztuk.

Szczegółowe ogłoszenie umieszczone w czasopiśmie „Przemysł i Handel".

Słonim dn. 13.XII-29 r. 1670—3.

Nadleśnictwo Słonimskie
L. S.

Sprzedają się działki ziemi, obok stacji kolejowej Leśna koło Baranowicz. Informacyj udziela p. Jałowski — sklep spożywczy przy stacji Leśna. 1699—3

Potrzebny zaraz stolarz do robót meblowych. Zgłoszenia Jeremicze poczta Turzec. Warsztaty szkolne. 1671

Zgubiona książeczkę wojskową wydaną na imię M. Bandarowicza rocznika 1897 przez P.K.U. Mołodeczno w Wilejce — unieważnia się. 1672—3

Zgubiona książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P.K.U. Słonim na imię Józefa Bieniasza rocz. 1898 zamieszkałego we wsi Żdanowicze gminy wsielubskiej pow. Nowogródzkiego unieważnia się. 1637—1

Baranowicze Niebywała okazja! Plac przy stacji 43.000 mtr. po 1.25 zł. natychmiast do sprzedania. Plan parcelacyjny zatwierdzony. Wiadomość: Warszawa, ul. Nowy-Świat 55—5, dziesiąta—piąta. 1611—2

Praktyczny Podarek Gwiazdkowy

WSZĘDZIE DO NABYCIA!
Tow. Akc. Wyrobów Wełnianych i Gumowych w ŁODZI
F. W. SCHWEIKERTA ul. Piotrkowska 147
Skład konsygn. JAKUB WINER i S-ka
Lida Suwalska 40

Już wkrótce „MANDARIN WU"

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OŚWIATOWE

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Będzie wyświetlany nerwowo oczekiwany arcypiękny dramat wschodni w 12 aktach p.t.

„ATLANTYDA"

W rolach głównych: S. NAPIORKOWSKA i JEAN ANGELO.

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 7 i 9 w sobotę i niedzielę 5, 7 i 9-ej.
Ceny miejsc: Loże 2 zł., I miejsce 1.50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 70 gr.

Dziś i dni następnych

Redaktor i wydawca Zygmunt Kamieński

Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.